

Wirtualna miłość – Tymon & Transistors

Łączami przyszła do mnie wirtualna miłość
Jakiś zabłąkany e-mail parę słów
Nie wiedziałem nawet czy to jest dziewczyna
Zanim do mnie nie napisała znów
Gawędziliśmy o softwerze i plugin'ach
Interfejsach midi scsi itp
Godzinami pozostając w trybie on-line
Bilans rachunków pomnażając o rząd zer
Wirtualna miłość nie spotkamy nigdy się
Nieznajomy smak jej ust i włosów woń
Wirtualna miłość nie mogę spać i jeść
Na mych piersiach odważnik tysiąc ton
Któregoś ranka odpaliłem swój komputer
By w gorączce sprawdzić czy jest jakiś list
Kiedy tylko zobaczyłem mail "AJLOWIU"
Serce mi zaczęło tłuc ze wszystkich sił
Lecz niestety to był ów przeklęty wirus
Co kasuje ci na zawsze twardy dysk
Razem z nim przepadła moja wielka miłość
Wszystkie plugin'y i mój platoniczny film
Wirtualna miłość nie powtórzy nigdy się
Ma samotność niczym wszechświat trwa i trwa
Czy miłość dwojga ludzi ma jakikolwiek sens
Czy stransferować ją na bezdomnego psa
Przy pomocy interfejsu midi



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych